



WELCOME TO OUR PLANET



THE VISIT

AN ALIEN ENCOUNTER

BY MICHAEL MADSEN

Michael Madsen

WRITTEN AND DIRECTED BY MICHAEL MADSEN EDITOR NATHAN NUGENT STEVAN SUNDLOT PRODUCED BY SEB LENSE-MÜLLER CO-PRODUCERS MICHAEL KREZBERGER ANDREW FREEDMAN SAMI JAVINOKANEN CARSTEN ANDRIJSEN
WOLFGANG ANDERPRODER NIKOLAUS DEYHALTER MARCUS GLASER DIRECTOR OF PHOTOGRAPHY HEIKKI RÄMÖ EXEC. PRODUCERS PETER ALBRECHTSKI SOUND DESIGNER GYÖRGY VINCIGAZDIE COMPOSER KATSTEN FURDAL
PRODUCED BY MAGIC HOUR FILMS IN ASSOCIATION WITH RGF CEYHANFILM VISION FILM ANONA FILM INDIE FILM IN ASSOCIATION WITH DANISH FILM INSTITUTE NORWEGIAN FILM & TV FUND AUSTRIAN FILM INSTITUTE
VIENNA FILM FUND FILM LOCATION AUSTRIA (VCA) LAND NIEDERÖSTERREICH TUDOR SCANNAN NÄRVEREJAN I IRISH FILM BOARD THE FINNISH FILM FOUNDATION NORWEGIAN FILM INSTITUTE MEDIA OB 3 VLE VPRO SVT







AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA

WIZYTA

The Visit

Film **Michaela Madsena**

Dania, Finlandia 2014

Reżyseria: **Michael Madsen**

Zdjęcia: **Heikki Färm**

Producent: **Lise Lense-Møller**

Produkcja: **Magic Hour Films**

wybrane festiwale i nagrody:

2015 - **FF Sundance,**

2015 - **SXSW, 2015 - Hot Docs Toronto,**

2015 - **Visions du Réel Nyon,**

2015 - **Docs Against Gravity FF: Nagroda Miesięcznika „Focus”
dla Największej Osobowości Festiwalu**

Czas projekcji: **85 min**

Dystrybucja w Polsce: **Against Gravity**

Historia:

Czy jesteśmy gotowi na spotkanie z obcymi? Czy mają w naszym świecie takie same prawa, jak my? Co im powiemy, gdy ich spotkamy i w jaki sposób będziemy się z nimi komunikować? Wiedeński UNO-city to kompleks budynków stanowiący dziś jedno z najważniejszych miejsc na świecie. Jego eksterytorialny status, a także architektura, przypominająca późne lata 70. ubiegłego wieku, powodują, że przypomina statek kosmiczny, który wylądował w środku cywilizowanego świata. Wewnątrz tej imponującej instytucji, która reprezentować ma wiarę w ludzkość, znajduje się OOSA, czyli Biuro Unii Europejskiej do Spraw Kontaktów z Obcymi Cywilizacjami. To tutaj naukowcy z różnych dziedzin opracowują procedury kontaktu z obcymi. Ludzkość marzy o tym od ponad wieku.

Film pokazuje, jak scenariusz znany nam do tej pory z science fiction może zmienić się w rzeczywistość. Dowiadujemy się, jak hipotetycznie mogłoby wyglądać spotkanie z obcymi. W siedzibie OOSA nagle dzwoni telefon. Dyrektor generalna, astrofizyk Dr. Mazlan Othman, informuje, że obcy przybyli. Aby zapobiec panice trzeba uspokoić mieszkańców Ziemi. Jednak przybycie obcych rodzi wiele problemów oraz naukowych, egzystencjalnych i filozoficznych kwestii i pytań. Czy uda się je rozwiązać? Jak zachowamy się wobec obcych i co zrobimy, gdy od nas wyjadą? I w końcu – czy nasze życie po takiej wizycie będzie takie samo, jak przedtem?



O filmie:

„Wizyta” to kolejny film w dorobku duńskiego reżysera Michaela Madsena, znanego w Polsce z filmu „Jądro ciemności”. To druga część jego „Trylogii Człowieczeństwa” (pierwsza część: „Jądro ciemności”, trzecia część: „Odyseja” – w trakcie produkcji). Film jest impresjonistycznym esejem dokumentalnym, przypominającym stylem takie obrazy filmowe jak „Koyaanisqatsi”. „Wizyta” przedstawia intrygująco wiarygodny scenariusz pierwszego na Ziemi spotkania człowieka z inteligentną formą życia z innego świata. Jest próbą pokazania portretu ludzkości, widzianego oczami obcej nam formy życia, zwiedzającej naszą planetę po raz pierwszy. Zdaniem reżysera film jest obrazem tego, co czeka nas w przyszłości. W „Wizycie” pojawia się imponująca plejada naukowców i ekspertów m. in z takich instytucji jak: Biuro Unii Europejskiej do Spraw Kontaktu z Obcymi Cywilizacjami, Rządu Wielkiej Brytanii, SETI, czy NASA.



Wywiad z reżyserem Michaelem Madsenem:

Porozmawiajmy o genezie „Wizyty”. Skąd pomysł na taki film?

Konsekwencje bezpośredniego spotkania z obcą inteligencją od zawsze zaprzętały mój umysł. Myślę, że to będzie graniczne wydarzenie w dziejach ludzkości. Nie sądzę, aby cokolwiek innego mogło go przebić. Gdy zacząłem o tym myśleć automatycznie zadałem sobie pytanie, czym tak naprawdę jest ten świat, nasza codzienna cywilizacja, w której żyję. Rzeczywistość nie jest, jak sądzę, pełnią tego świata, ale jest bardzo – o ile nie w pełni – zależna od tego, jak go zinterpretujemy. W tym filmie najbardziej interesowała mnie natura ludzkiego samo-zrozumienia, która jest swoistym punktem zero do jakiegokolwiek spotkania. Potencjalna utrata kontroli – nagle i niewytłumaczalnie spowodowana czymś z innego świata – jest niezwykle interesującym ślepy m zaułkiem dla naszego poukładanego zachodniego świata.

W „Wizycie” pojawia się muzyka z – filmu „2001: Odyseja kosmiczna” Stanleya Kubricka. Jakie inne inspiracje okazały się ważne dla Pana filmu?

Pracując nad „Wizytą” czytałem wywiady Kubricka do „2001: Odysei kosmicznej”, zatytułowane „We Are Alone”. Potem dokładnie obejrzałem „2001...” i świadomie wybrałem muzykę z tego filmu jako soundtrack do „Wizyty”. Zdecydowałem się na taki zabieg, bo wykorzystany w „2001...” walc „Nad pięknym modrym Dunajem” jest Straussa, a większa część „Wizyty” dzieje się właśnie w Wiedniu, a co więcej UNO-city mieści się niedaleko Dunaju.

Znany dokumentalista Nikolaus Geyrhalter jest zaangażowany w produkcję „Wizyty”. Wasz styl i wrażliwość są bardzo podobne, nie wspominając o wspólnym zainteresowaniu obcymi przestrzeniami, nowoczesną technologią i maszyną. W jaki sposób nawiązaliście współpracę?

Zasugerowała mi to moja producentka – Lise Lense-Møller, która współpracowała z Geyrhalterem. Bez nich ten film by nie powstał. Nikolasa znałem w zasadzie tylko poprzez jego filmy i to prawda, że łączy nas pesymistyczny stosunek do

tego świata. Być może dlatego, że obaj uważamy, że brak oznak życia w kosmosie nie oznacza, że go nie ma, ale przede wszystkim wskazuje na bogaty jego potencjał.

O czym w skrócie jest „Wizyta”?

Spotkanie z obcą inteligencją to największe wyzwanie w dziejach ludzkości. „Wizyta” jest planem awaryjnym, którego Unia Europejska jak na razie nie ma.

Ale tak naprawdę to o czym jest ten film?

Gdy myślimy o pierwszym kontakcie z obcymi to automatycznie nasuwa nam się refleksja, że jest to zupełnie poza naszą wyobraźnię. Wyzwaniem dla mnie było pokazanie, że coś, co początkowo jest całkowicie niezrozumiałe, nagle staje się zrozumiałe. Ten film pokazuje kierunek, który dla zachodniej percepcji jest niejako terra incognita. Fakt obecności obcej formy życia podważa nie tylko naszą dotychczasową wiedzę, ale przede wszystkim oznacza utratę kontroli. A bycie poza kontrolą to najbardziej obcy stan dla współczesnego człowieka. Innymi słowy „Wizyta” to moja próba odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek.

Jakie było największe wyzwanie związane z pracą nad tym filmem?

Największym wyzwaniem w sensie filmowym, naukowym i egzystencjalnym było dojście tam, gdzie żaden człowiek jeszcze nie doszedł.

Co chce Pan, aby widz wyniósł z Pana filmu?

To trudne pytanie. Każdy wynosi to, co chce, bo każdy widz przynosi ze sobą własną historię. Chciałabym, aby po obejrzeniu filmu widzowie byli bardziej świadomi samych siebie, zrozumieli, że wszystko zależy od oczu, które nie tylko patrzą, ale widzą. Zależy mi, aby „Wizyta” pokazała ludziom coś, czego do tej pory nie dostrzegali.

Jakie są Pana inspiracje filmowe?

Jestem pod stałym wpływem takich reżyserów

jak: Antonioni, Tarkowski, czy Kubrick. Ich filmy odzwierciedlają sposób myślenia, patrzenia i badania rzeczywistości, który jest mi bliski i który sam uprawiam.

Jakie są Pana dalsze plany?

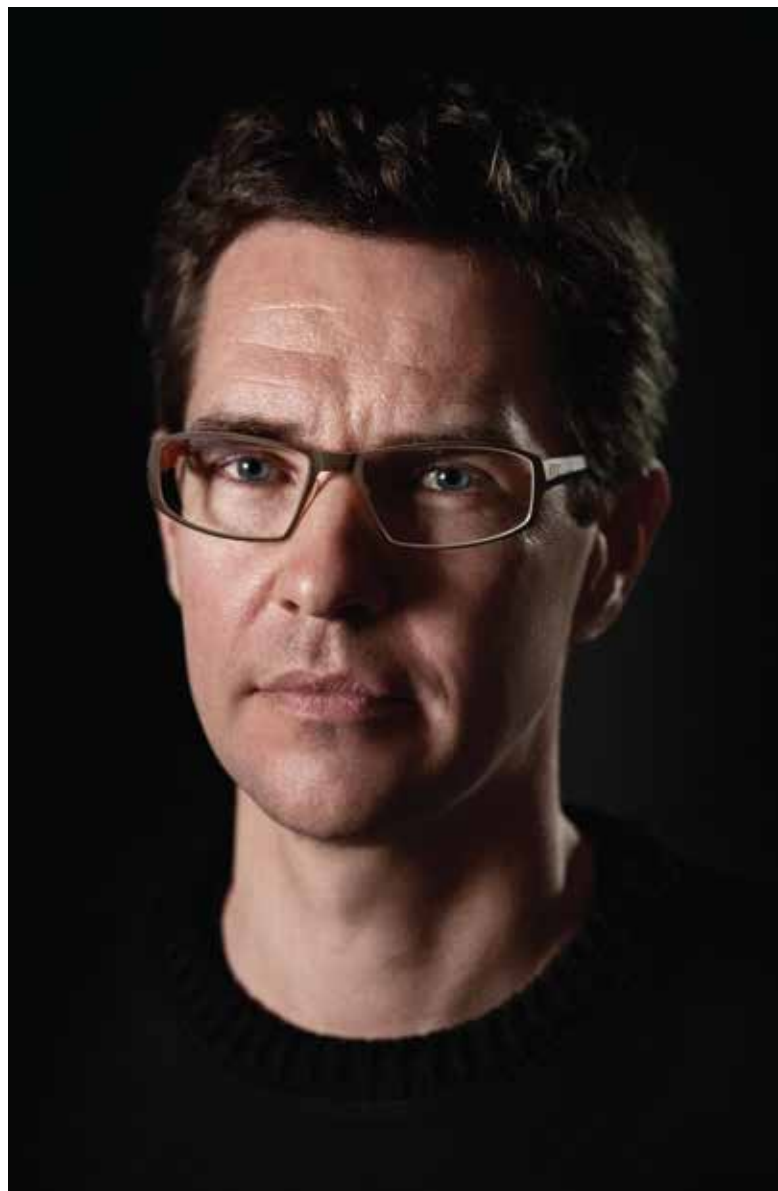
Następny film to „Odeseja”. W skrócie będzie to opowieść o statku pokoleń, który wyruszy w podróż w poszukiwaniu innej zamieszkałej planety, nowej Ziemi. W podróż na Księżyc lub na Marsa z pewnością zgłosiłoby się dużo chętnych. W przypadku takiej eskapady zawsze jest droga powrotna na Ziemię. Ale co by się stało, gdyby nie było powrotu, nie było wybranego celu, gdyby taka misja miała być ciągłym poszukiwaniem? Jacy byliby przedstawiciele pierwszej generacji ludzi, pasujących do tej podróży, która zakładałaby nie tylko porzucenie znanego nam dotąd świata, ale mogłaby nigdy nie mieć końca, bo nie miałyby żadnego znanego nam celu. Innymi słowy: prawdziwą przestrzenią dla takiej podróży byłaby ludzka psychika. „Odyseja” to ostatnia część mojej „Trylogii Człowieczeństwa”, na którą składa się „Jądro wieczności” i „Wizyta”.

Jakiej kamery użył Pan do nakręcenia tego filmu?

Kręciłem zdjęcia na wielu kamerach: Red Epic w 4K, Phantom (100 ujęć/sek), kamery w aparacie fotograficznym, dronach i kranach.

Zbierał Pan fundusze na ten film w ramach crowdfundingu?

Nie. Specyfika tematyki „Wizyty”, jak również pojawiający się w niej wiodący światowi eksperci i instytucje w dziedzinie badań kosmosu powodowały, że nie mogliśmy sobie pozwolić na postrzeganie nas w kategoriach poszukiwaczy sensacji lub też w inny sposób, który mógłby doprowadzić do utraty przez nas zaufania, jakim nas obdarzono. Każdy z pojawiających się w filmie naukowców lub przedstawicieli poważnych instytucji ryzykował swoją reputacją spekulując na temat tego, czy jesteśmy sami na świecie. Tak naprawdę zagadnienie to uznawane jest za nienaukowe, bo pozbawione jest jakichkolwiek empirycznych dowodów.



W jaki sposób przekonał Pań do udziału w filmie tak wielu uznanych naukowców?

Przede wszystkim starałem się o poparcie Biura Unii Europejskiej do Spraw Kontakt z Obcymi Cywilizacjami, bo wiedziałem, że otworzy mi to drogę do kolejnych ekspertów, którzy potraktują ten film jako rodzaj eksperymentu.

Nie bał się Pan, że zostanie posądzony o bycie śmiesznym dziwakiem?

Nie ma empirycznego dowodu na istnienie obcych w kosmosie, więc każdy ryzykuje własną reputacją dyskutując na ten temat. Próbowałem przekonać ich, że to nie będzie film o UFO w stylu ufodramy, ale o nas samych. To miał być rodzaj filmowego lustra.

Taki rodzaj konfrontacji z nami?

Myślę, że każda eksploracja kosmosu zawiera w sobie pytanie o to, czy jest tam życie, czy go nie ma. Interesuje mnie samopoznanie człowieka, jak również naukowe kwestie i naukowe rozumienie świata, które jest moim zdaniem dogmatyczne. Ciekawi mnie, co jest „poza”, po drugiej stronie. O tym właśnie chciałem zrobić ten film. Myślę, że spotkanie z obcymi gruntownie zmieni nasz świat.

Wierzy Pan, że w kosmosie jest obca inteligencja, czy raczej jest Pan na taką kwestię otwarty?

Raczej jestem otwarty. Myślę, że skoro kosmos jest tak olbrzymi byłoby dziwne, gdyby nie istniało gdzieś coś innego. Ale znacznie bardziej ciekawi mnie, co to coś obcego może zmienić w naszym odbiorze rzeczywistości.

Porozmawiajmy o wizualnej stronie filmu i tych wszystkich dodatkowych materiałach: powolnych ujęciach tłumu, upadaniu w skafandrze i tym podobnych. W jaki sposób Pan to wszystko wymyślił i po co?

Podstawowym problem każdego reżysera dokumentalisty jest to, w jaki sposób zbudować obrazy, które mówią same przez siebie. Są czymś więcej niż się widzi. Takie doświadczenie obrazu może stworzyć nową perspektywę życia, a zależało mi na pokazaniu różnych perspektyw, w tym spoza tego świata.

Kamera jest w „Wizycie” obcym, który eksploruje nasz świat.

Cały film kręcony jest z perspektywy kogoś obcego. W ten sposób mogłem stworzyć sytuację, w której eksperci i naukowcy mogli mówić do kamery, a w rzeczywistości do kogoś obcego. Na tym polega właśnie doświadczenie alienacji. Narracja tego filmu nastawiona jest na pokazanie innej perspektywy.

Ten film przypomina „Koyaanisqatsi” i inne tego typu obrazy filmowe, gdzie znaczenie jest czerpane z samego obrazu nawet, jeśli pozornie nie ma on żadnego zamierzonego znaczenia.

Niektórzy uważają, że jesteśmy skazani na znaczenie, bo w ten sposób postrzegamy

rzeczywistość. Żyjemy w matrixie. Bez względu na to, co zostanie pokazane, w mniejszym lub większym stopniu jest zawsze próbą interpretacji.

W jaki sposób przeprowadzał Pan wywiady z naukowcami?

Za każdym razem była to czysta improwizacja. Oczywiście przygotowałem się do nich, ale film kręcony był bez scenariusza.

Jakich instrukcji im Pan udzielał?

Prosiłem, aby wyobrazili sobie konkretną sytuację, że coś siedzi naprzeciwko nich, że jest inteligentne, ma samoświadomość, czyli to wszystko, co naszym zdaniem ma wyższa inteligencja. Zapytałem, jak by się wtedy zachowali i o co by zapytali.

Nasze wyobrażenie o obcych może nie być prawdziwe, bo postrzegamy ich poprzez nasz świat oraz to, co chcemy zobaczyć.

Z tego powodu postanowiłem zrobić film o nieznanym.

Oglądając „Wizytę” ma się wrażenie, że o tym filmie można dyskutować bez końca, że rodzi on wiele ścieżek interpretacji.

Interesuje mnie, czym jest film dokumentalny, a szczególnie, czym może być. Jeśli zna się temat i formę tego filmu, można zobaczyć w nim lustro każdego z nas.

Ekipa:

Michael Madsen

ur. w 1971 r w Danii. Reżyser, pisarz, artysta konceptualny, wykładowca. Określany mianem twórcy, który językiem filmowym najwyższej klasy potrafi pokazać filozoficzne aspekty współczesności. Jego twórczość pokazywana była na całym świecie. Autor wielu uznanych filmów dokumentalnych, w tym wielokrotnie nagradzanych „To Damascus – a Film on Interpretation” (2005) i „Jądra wieczności” (2010), a także „Niezwyczajnej przeciętności” (2011). Twórca i artystyczny lider Sound/Gallery, czyli ulokowanego na 900 m2 systemu dyfuzji dźwięku, znajdującego się pod Town Hall Square w Kopenhadze. Inne jego wybrane projekty to: „Audience (van Gogh#7)”, festiwal nowej muzyki i sztuki dźwiękowej, „Public Service (van Gogh#6) Phase 1: Idea and concept for a new music library in Odense”. Michael gościnnie wykląda również m.in w The Royal Danish Academy of Art, The Danish Film School, The Danish School of Design, University of California, University of Western Sydney i School of Architecture w Londynie. Prowadzi liczne warsztaty, w tym: „Workshop For Individuals With Absolutely No Idea For A Film”.

Filmografia:

„Himmelnattens kejser/Celestial Night: A Film on Visibility” (Dania, 2003)

„To Damascus – a Film on Interpretation” (Dania, 2005)

„Jądro ciemności” („Into Eternity”, Dania/ Finlandia/Szwecja/Włochy, 2010)

„The Average of the Average” (Dania, 2011)

„Documentary Concert” (film niemy z muzyką na żywo, Dania, 2013)

„Katedry kultury – Halden Prison” („Cathedrals of Culture - Halden Prison”, Dania, 2014)

„Wizyta” („The Visit”, 2015)

Głos prasy:

„To niesamowicie subtelny obraz pewnego śledztwa. „Wizyta”, jakże inna od wielu filmów o domniemanym spotkaniu z obcymi, po prostu porywa”.

„Huffington Post”

„Madsen przedstawia prostą ideę, ale sprawia, że zaczynamy wierzyć, że na świecie istnieje coś oprócz nas samych i jeśli to coś kiedykolwiek zdecyduje się złożyć nam wizytę, to powinniśmy się do tego przygotować”.

„Slug Magazine”

„Przybycie obcych pokazane było w wielu różnych filmach o różnym poziomie tragizmu, suspense i humoru, ale rzadko w tak indywidualny sposób, jak zrobił to Michael Madsen. Jego „Wizyta” to impresjonistyczny film dokumentalny, który bada zdolność człowieka do kontaktu z obcymi istotami na swoim terytorium... „Wizyta” pretenduje bardziej do śledztwa filozoficznego niż do filmu politycznego, a jej humanistyczna perspektywa może okazać się cenna na tle tak wielu pytań o pozaziemskie cywilizacje”.

„The Hollywood Reporter”

„Przepętniona eleganckimi i często surrealistycznymi obrazami „Wizyta” utrzymana jest raczej w chłodnej temperaturze; waha się poziomem dyskusji od fascynacji do banału, ale ciekawe spekulacje wnoszą więcej do tytułowego tematu aniżeli jakiegokolwiek inne filmy sci-fi”.

„Variety”



